

# Ciekawa i pożyteczna placówka Muzeum dziecięce w Brooklynie

Muzeum to składa się z dwóch dużych pawilonów, otoczonych parkiem. Wstęp dozwolony jest dla dzieci od lat 4. Wymagania, jakie muzeum stawia swoim młodocianym widzom są bardzo skromne: myć ręce przed wejściem do muzeum i przed opuszczeniem muzeum ustawić na swoim miejscu przedmioty (zabawki), które w czasie zwiedzania były w użyciu.

Nauczycielki objaśniają dzieciom eksponaty i pomagają w razie potrzeby. W specjalnej sali dla najmłodszych wychowawczynie zapoznają dzieci z znajdującymi się tu obiektami, zwłaszcza tymi, które dzieci najbardziej interesują.

Muzeum jest przez cały dzień otwarte, a zwiedzają je dzieci przeważnie po nauce szkolnej, dokąd przychodzą odrabiać lekcje, mając do pomocy obszerny materiał poglądowy. Uczą się przyrody przed licznymi witrynami z wypchanymi zwierzętami, oraz przed olbrzymimi modelami przedstawiającymi rozwój roślin i owadów, przed zbiorami minerałów i obrazami rzadkich roślin.

Każdy pojedynczy obiekt jest opisany w taki łatwy sposób, że dziecko, które umie czytać, potrafi zrozumieć treść opisu. Do nauki historii służy specjalna sala, w której znajdują się modele i obrazy przedstawiające rozwój ludzkości od czasów najdawniejszych, aż po dzień dzisiejszy. Reprezentowane są tu wszystkie epoki i postacie, które przyczyniły się do duchowego i kulturalnego rozwoju rodu ludzkiego.

Historia wojen jest zupełnie pominięta, natomiast spotyka się takie modele, jak Bacha przy fortepianie, Gutenberga przy prasie drukarskiej, wykonawców pierwszej linii telegraficznej i telefonicznej i t. p. W innej zaś sali znajdują się lalki w strojach ludowych wszystkich krajów

świata, zaopatrzone odpowiednimi opisami, objaśniającymi pochodzenie danego stroju.

W bibliotece znajdują się oprócz książek również liczne obrazy oraz fotografie służące jako pomoc naukowa. Jest tu również i kino, w którym wyświetlają pouczające obrazy, jak np. konieczność codziennego mycia zębów i t. p. W osobnej dużej i jasnej sali znajdują się do dyspozycji dzieci narzędzia do modelowania i malowania na miejscu.

Muzeum służy nie tylko celom dydaktycznym i naukowym, lecz przez wyrobienie zdolności sportowawczych wdraża dzieci do wizualnego ujmowania wszelkich rzeczy, co ma wysoką wartość w przygotowaniu człowieka do ob-rania zawodu.

## Wieczór pieśni Kory Jaroszewej

Miłośników polskiej piosenki czeka miła niespodzianka. Oto w niedzielę dn. 30 kwietnia Br. w sali Polskiej Y. M. C. A. (ul. Konopnicka 6) o godz. 12.30 odbędzie się wielki koncert pieśni Kory Jaroszewej, organizowany przez Bratnią Pomoc Stud. Pol. Warsz.

Pełne radości życia, tchnące jakimś dziwnym sentymentem swojskości, pieśni Kory Jaroszewej są zbyt znane publiczności warszawskiej, by o nich długo pisać. Wystarczy tylko dodać, że poprzednie koncerty pieśni Kory Jaroszewej cieszyły się ogromnym powodzeniem tych wszystkich, którzy mają dość różnego rodzaju szlagierów i przebojów, dostarczanych masowo przez panów Goldów, Białostockich i t. p.

Mamy więc pewność, że i niedzielny koncert zgromadzi liczne rzesze wielbicieli talentu Kory Jaroszewej.

W koncercie wezmą udział artyści opery: Zofia Tokarzewska i Mikołaj Warwa, artyści teatrów T. K. K. T.: Hanna Brzezińska, Kazimierz Jenał i Michał Ślaski oraz Alicja Halama i C. Konarski. Orkiestra Z. Lewandowskiego.

Zaznaczyć należy, że dochód z koncertu przeznaczony jest na F. O. N. i na pomoc niezamożnym studentom.

## Walne Zebranie Komitetu Przyjaciół Sztuki Polskiej

W Warszawie odbyło się do-roczne Walne Zebranie członków Komitetu Przyjaciół Sztuki Polskiej, które zgromadziło liczne grono miłośników sztuki i artystów. Przewodził p. dyr. I. P. S. Jan Starzyński.

Sprawozdanie wykazało dalszy powalny rozwój prac Komitetu w dziedzinie propagandy sztuki i pomocy artystom. Prace swe prowadzi Komitet w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami wszystkich organizacji Artystów plastyków m. Warszawy. Obszerną dyskusję przeprowadzono w sprawie rozpoczęcia akcji budowy w m. Warszawie Domu Plastyków.

Po zatwierdzeniu budżetu na rok 1939 i udzieleniu Zarządowi absolutorium na 1939 r. dokonano uzupełniających wyborów do władz Komitetu. Zarząd na rok b. przedstawia się jak następuje: prezes K. Bertoni, T. Dąbrowska, St. Kauzik — wiceprezesi: Marian Gniazdowski — skarbnik, Jadwiga Wierzejska — zastępczyni skarbnika; sekretarz — Janina Nurzyńska, członkowie Zarządu: A. Dębrowski, Z. Makow-

## Pani moda ma głos

# Niebezpieczeństwa mody wiosennej

## Pogadanka dla „grubasów“

Moda wiosenna, która panuje nam miłośnicze w tym roku jest uroczą, młodzieńczą, śliczną, kryje jednak wiele zasadzek, przed którymi warto przestrzec nasze panie, — zwłaszcza te, które przekroczyły już dawno wiek podlotka i wagę piórkową...

Tak, bo moda wiosenna tego sezonu jest nielitościwa: stroi piękne podlotki w kuse i szerokie spódniczki, króciutkie bolerka i spencerki, zalotne kapelusiki-talerzyki, nasunięte na jedno oko, kokietuje pianą falbanek, koronek, sutych haleczek, wyglądających z pod rąbka sukienki. Te same cuda na figurze pani w wieku balzakowskim — wyglądają niestety, mniej uroczo — czasem wręcz rozpaczliwie...

### ZASADZKI SPÓDNICZKI

Ostatni krzyk mody wiosennej — to spódniczka sięgająca ledwie do kolan, rozszerzana gwałtownie w formie „parasola“ czy dzwonka, splisowana w drobne fałdy lub cięta szerokim kłosem i zaszywana w zakładki. Ta forma spódniczki jest istotnie bardzo młodzieńcza, nadaje sylwetce lekkość i wdzięk: niestety, nie dla wszystkich pań jest odpowiednia... pani o tęższych biodrach i poważniejszym typie urody, do brze zbudowana, będzie zawsze wyglądała w takiej spódniczce groteskowo. W takim wypadku lepiej zrobić spódniczkę o 2 — 3 centymetry dłuższą. — modne fałdy można zastosować tylko na przodzie lub zaszyć spódniczkę w kontra z tyłu i z przodu. Linia kłozowa musi być zredukowana do minimum, gdyż spódniczki bardzo szerokie w dole, zniekształcają figurę i wyglądają ładnie tylko na sylwetce wysokiej i szczupłej.

### PRECZ Z HALECZKĄ

Panie niskiego wzrostu — choćby nawet były szczupłe, — powinny także zrezygnować z kokieteryjnych haleczek, wypustek i obszyć w dole spódnicy czy sukni. Wiem, że to modne i nowe, nawet wdzienne: brzeżek z białej walcianki przy sukience imprimé czy halezka z białego angielskiego haftu przy welnianej sukience granatowej wygląda prześlicznie, ale niewątpliwie skracają całą sylwetkę. Panie o tęższych kształtach — będą także unikać koronkowych sutych mankietów przy rękawach i sutych za botów pod szyją. Plisowanie, zakładki i różne „nervures“ na bluzkach powinny być zastosowane wzdłuż a nie w szerz, dekolat przy sukience dla tęższej pani — tylko podłużny, zakończony ostrym szpicem. Kraty — wyrzeknie się

raz na zawsze, chyba że uszyje pani angielski kostium z najdrobniejszych pepity, (pasy lepiej wybrać wąskie i szyć suknię czy płaszcz również pasami wzdłuż — stosując z pasków ukośnych czy poprzecznych jedynie jakieś paski czy inne przybrania).

### ZAKIET

Pewne niebezpieczeństwa kryje też w sobie krój wiosennego zakietu. Moda obecna lansuje na pierwszym miejscu króciutkie bolerka, lub obcisłe spencerki, ledwie sięgające talii i wyraźnie podkreślające linię biustu. Pani o tęższych kształtach musi zdecydować się na zakiet dłuższy — nieco poniżej bioder (takie są tak że bardzo modne) i nigdy nie będzie nosić t. zw. „dwurzędówki“. Dwa rzędy guzików przy zakiecie kostiumu czy wiosennym płaszczu poszerzają niewątpliwie: pamiętajmy o tym!

### WYBÓR ODPOWIEDNIEGO OBUWIA

Jeszcze jeden szczegół: najmodniejsze obuwie wiosenne — to pantofle w rodzaju głębokich sabotów; prawie cała stopa chowa się w nich jak w półbutkach. Panie, które chcą, by ich nóżka wydawała się maleńka, — powinny wybierać fasony płytsze — i nie na wysokich korkowych podszewkach. Dziwaczne pantofle, jakie widujemy obecnie na wystawach, wyglądają może ciekawie i oryginalnie na drobnej nóżce pani, która nosi naprawdę 35 numer obuwia. Ten sam pantofel w numeracji od 38 numeru wzywy — wygląda zgoła tragicznie.

Pamiętajmy, że kobieta prawdziwie wytworna — nie naśladuje ślepo i bezmyślnie nakazów mody. Umiar, dyskretna, znajomość własnych typów urody — oto nakazy elegancji, których musimy przestrzegać przede wszystkim.

Alinette

## Kronika kulturalna

### WYNIK KONKURSU KWARTETÓW SZKOLNYCH

Instytut Muzyczny w Krakowie urządził konkurs kwartetów między szkolnych. Do konkursu stanęły zespoły z Warszawy, Łwowa i Krakowa.

Pierwszą nagrodę w kwocie zł. 300 oraz komplet kwartetów klasycznych przeznaczonych przez ministerstwo W. R. i O. P. dla najlepszego zespołu, przyznano zespołowi warszawskiemu, nagrodę drugą 300 zł. otrzymał Łwów, trzecią 150 zł. Kraków.

W r. b. wspaniały tłum w Frankfurcie nad Menem święci 700-lecie swojego istnienia. Tam zbudowano na miejscu kościoła św. Salvatora (z IX w.), katedrę ukończoną w r. 1239 i poświęconą św. Bartholomiejowi.

W ciągu wieków katedra frankfurcka ulegała przebudowom. Zachodnia wieża katedry zbudowana została do-

piero w r. 1314: Dwukrotnie nawiedził katedrę pożar (1349 i 1867), dwukrotnie odbudowano tam, wprowadzając nowe zmiany. W murie frankfurckim ukończono 16-tu cesarzy niemieckich.

Z okazji 700-lecia katedry przygotowuje miasto Frankfurt uroczystości. M. in. przewiduje się odegranie w murze wawelskiego pałacu „Frankfurter Passion“ z r. 1493.

### ODCZYT

O MAURACU I BERNANOSIE  
Polski Klub Literacki w Warszawie organizuje w czwartek 27 bm. o godz. 17 m. 30 w siedzibie Klubu (ul. Piaseckiego 16-a) odczyt w języku francuskim O. Dominikana A. I. Mennessiera p. t. „Le problème du pretre chez Bernanos et Mauriac“.

PALAC MYKENSKEJ

ODKRYTO W PYLOS  
Pan Marinatos, dyrektor Wydziału Archeologicznego Greckiego Ministerstwa Oświaty, powróciwszy z Pylos, zakomunikował, że został tam odkryty prawdziwy pałac mykeński i to prawdopodobnie Nestora, niezwyklej wartości archeologicznej.

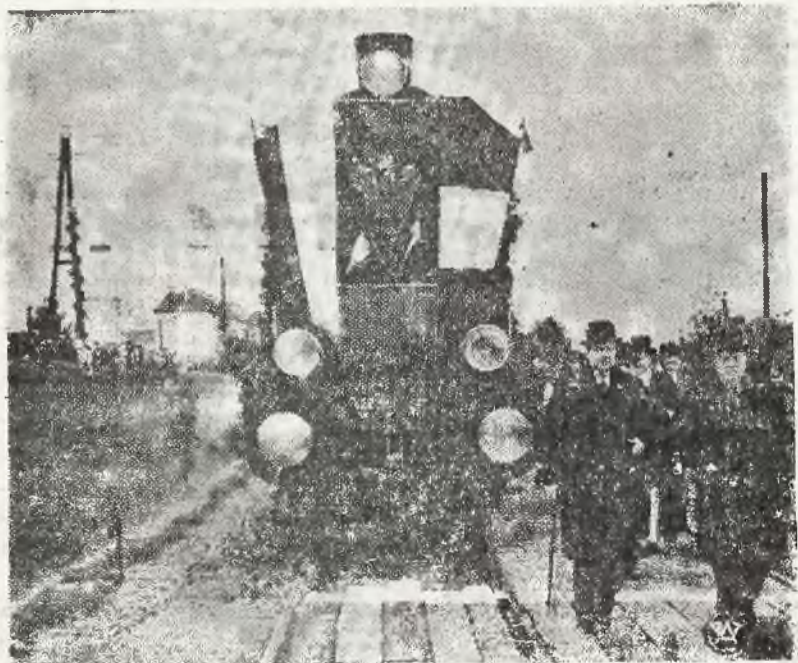
Wewnątrz pałacu, który prawdopodobnie został zbudowany około roku 1500 przed Chrystusem, znaleziono 150 płyt glinianych z napisami, które stanowiły archiwum pałacu. Wokół pałacu znaleziono liczne ślady świadczące o istnieniu tam starożytnego miasta.

To odkrycie uchodzi za najwybitniejsze znalezisko archeologiczne ostatnich czasów i dorzuca wiele światła do historii najstarszej helleńskiej kultury.

## Kalendarzyk Związku Pań Domu

1. V. g. 18 — 20 pokaz robót ręcznych. Wykazywanie koierników i żabotów. Godz. 11 — 14 i 17 — 19 czynna Wzorownia i Poradnia. G. 12 pokaz: Ubiór balonów i okien.  
2. V. godz. 18 pokaz kulinarny. Przetwory i potrawy z żurawin.  
4. V. godz. 11 — 14 czynna Wzorownia. Godz. 17 — 19 Wieczór klubowy.  
5. V. G. 12 — 14 — czynna Wzorownia i Poradnia gospodarcza G. 17.30 w Tow. Higienicznym Karowa 31, miesięczne zebranie z referatem o spółdzielczości.  
8. V. G. 18 — 20 pokaz robót. Wykazywanie koierników i żabotów. G. 12 — 14 i 17 — 19 czynna Wzorownia i Poradnia. G. 12 pokaz praktyczny: Franie białe, bielizny.  
9. V. G. 12 — 14 Czytelnia i Wzorownia.  
10. V. G. 18 pokaz kulinarny: Oszczędnościowe ciasta i ciasteczka. Godz. 12 — 14 i 17 — 19 czynna Wzorownia i Poradnia.

## NOWA LINIA KOLEJOWA



Pierwsza lokomotywa na nowej stacji kolejowej w Karsznicach, leżącej na nowo otwartym odcinku magistrali kolejowej Śląsk — Bałtyk. Na zdjęciu obok lokomotywy francuski min. robót de Monzie i amb. Noel.

## OLE STEFANI

# DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Czekaj!... Dokąd lećisz? Chciałabym wiedzieć...

Mężczyzna zatrzymał się na chwilę i znów podniósł głowę, ale było tak ciemno, że zamiast twarzy widział tylko jaśniejszą plamę.

— Naprawdę nie mogę. Jeszcze dziś w nocy muszę załatwić jedną sprawę. Zachichotał i poszedł dalej.

Stopnie skrzypiły lekko.

Dziewczyna nie chciała go wypuścić.

— Wracaś?... Tam?... — zawołała półgłosem.

Ześlizgnęła się pośpiesznie na następny podest. Jej głos zadźwięczał, gdy zapytała: — Do Garland Green?... Na miłość Boską, bądź ostrożny!

— Dobrze... — odpowiedział i pobiegł dalej.

VI.

W willi doktorostwa Gregory towarzystwo

15)

wształo wreszcie od stołu i przeniosło się do saloniku z kominkiem.

Janet wypiliła sporo białego wina. Czuli się nieźle, tylko zobojeźniała na wszystko i była trochę śpiąca. Przez niedomknięte drzwi do pokoju wsunął się Tarka. Stęsknił się widocznie za towarzystwem. Wszedł pośpiesznie i rozejrzał się uważnie dokoła. Był porządnie najedzony, trochę senny i zupełnie zobojeźniała na wszystko, jak jego pani. Okrążył z daleka Violet, zezując na nią z nieufnością, położył się między Janet a ciotką Betsy i ziewnął głośno.

— Pfuj, Tarka! Zachowuj się przyzwoicie! — zgromiła go Janet.

Pies pomeńdał przepraszając ogonem i ułożył się wygodnie.

Za oknami zawodził wiatr.

— Boże Święty — westchnął Marcin Anderson. — Znow leje...

Janet ocknęła się nagle i zawołała:

— Ach, moi państwo, miałam dziś przygodę!

— Świetna historia! — zapiała Violet. — Słuchajcie wszyscy. Janet miała przygodę!

Ciotka Betsy obrzuciła ją z boku wściekłym spojrzeniem.

— Ach, nie, Violet! — sprostowała dziewczyna. — Nie w tym sensie. Zresztą ty też wiesz, o co chodzi.

Violet uniosła w górę misternie podmalowane brwi, przechyliła wdzięcznie głowę i zapytała zdziwiona:

— Ja wiem?... Ja?

Trzej panowie zbliżyli się do rozmawiających. — No, tak — ciągnęła Janet — mam na myśli więźnia, który uciekł z Reading.

Violet z lekkim okrzykiem przerażenia zasłoniła twarz dłońmi.

— O, mój Boże!... Nie przypominaj mi tego... Tak się przestraszyłam!...

— Co to było, Janet? — zapytał zaciekawiony wuj Marcin.

— Zatrzymali mnie na szosie. Policja przeszukiwała całą okolicę.

Pani Gregory odchyliła się na oparcie fotelu, zatkała uszy i wykrztusiła zrozpaczona:

— Błagam cię, Janet...

— Nic nie rozumiem — wtrąciła ciotka Betsy. — Opowiadajcie po ludzku, co się stało.

— Violet pojechała do miasta robić sprawunki — oświadczył sztywno doktor Gregory. — W powrotnie drodze Sid ujrzał jakiegoś człowieka, spostrzegł, że pod płaszczem miał strój więzienny. Sid w tej chwili zawiadomił policję. Prawdopodobnie więźnia już złapali.

— Biedaczysko — westchnęła ciotka Betsy.

Doktor Gregory uśmiechnął się lekko.

— Violet jest, oczywiście, strasznie podniecona. Lepiej o tym nie mówić.

Znow zaległo uciążliwe milczenie, bez którego Janet nie mogła sobie wyobrazić ani jednego wieczoru w ojcowskim domu.

Ciotka pochyliła się ku dziewczynie i zapytała szeptem.

— Widziałaś go, Janet?

(D. c. n.).